

## Rosja/ Nie uchyli embarga wobec Polski z powodu Bułgarii i Rumunii

23.11.2006.

23.11.2006 Moskwa (PAP) - Rosja nie uchyli zakazu importu żywności z Polski, dopóki nie zostaną uregulowane problemy weterynaryjne związane z wejściem Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej - zapowiedział w czwartek szef rosyjskiej służby nadzoru weterynaryjnego i fitosanitarnego Siergiej Dankwert.

"Nie będziemy rozpatrywać problemu Polski, dopóki nie zostaną uregulowane problemy weterynaryjne związane z wejściem Bułgarii i Rumunii do UE" - oświadczył Dankwert, którego cytuje agencja Interfax.

Wcześniej Komisja Europejska ogłosiła, że wstępne wyniki misji unijnych inspektorów ds. bezpieczeństwa żywności w Polsce wskazują, iż nie ma powodów, by Rosja utrzymywała embargo na import polskich artykułów rolnych.

Zdaniem Dankwerta otwarcie granic przed Bułgarią i Rumunią może doprowadzić do tego, że żywność z tych państw przez Polskę trafi do Rosji. Szef rosyjskiego nadzoru weterynaryjnego i fitosanitarnego przypomina, że w Bułgarii i Rumunii zarejestrowano poważne choroby zwierząt i że import mięsa z obu państw do Rosji jest zabroniony.

"Wciąż nie otrzymaliśmy od służb weterynaryjnych Unii Europejskiej zadowolających nas gwarancji bezpieczeństwa dostaw, dlatego uchylenie zakazu w stosunku do Polski mogłoby doprowadzić do powstania nowego kanału przemytu żywności" - oznajmił Dankwert.

Szef federalnej służby ds. nadzoru weterynaryjnego i fitosanitarnego (Rossielchoznadzor) podkreślił, że "jeśli UE traktuje Rosję jako poważnego importera europejskiej żywności, to wszystkie kwestie związane z handlem i kontrolą weterynaryjną należy rozstrzygać równolegle z przyłączaniem nowych krajów i otwieraniem przed nimi granic, żeby w momencie akcesji istniał normalny mechanizm dostaw".

"Na razie proces polityczny wyprzedza handel, a my chcielibyśmy, aby kwestie weterynaryjne związane z handlem były omawiane zawczasu" - powiedział Dankwert.

Szef rosyjskiego nadzoru weterynaryjnego i fitosanitarnego zaznaczył, że Rosselchoznadzor obecnie nie prowadzi negocjacji z Polską i nie planuje inspekcji w polskich zakładach. "Nawiasem mówiąc, atestacja rosyjskich przedsiębiorstw na prawo eksportu żywności do UE ciągnie się latami. Uważamy, że z naszej strony proces ten (audyt firm dostarczających żywność do Rosji) wymaga i wymaga czasu" - dodał Dankwert.

3 listopada Rosja zapowiedziała wstrzymanie importu mięsa z UE od początku przyszłego roku, kiedy Unia Europejska powiekszy się o Bułgarię i Rumunię. Moskwa twierdzi, że nie otrzymała od UE przekonujących gwarancji bezpieczeństwa mięsa.

Rosja wyraziła obawy o przestrzeganie w Rumunii i Bułgarii odpowiednich standardów weterynaryjnych, w związku z występującymi tam ogniskami niektórych chorób zwierzęcych, jak również o to, czy rumuńskie albo bułgarskie mięso nie trafi do Rosji za pośrednictwem innych krajów UE.

Komisja Europejska wyjaśniła Moskwie, że przyjęcie Rumunii i Bułgarii nie oznacza wzrostu zagrożenia dla konsumentów mięsa produkowanego w UE. Poinformowała też, jakie kroki podjęła, by wyeliminować zagrożenie w związku z chorobami wykrytymi w Bułgarii i Rumunii. Chodzi m.in. o zakaz importu wieprzowiny z Rumunii i Bułgarii, który będzie utrzymany także po wejściu tych krajów do UE.

Moskwy wyjaśnienia te nie zadowalają. Dankwert oświadczył w czwartek, że Rosja nie otrzymała żadnych nowych gwarancji, w związku z czym od 1 stycznia wstrzyma wydawanie zezwoleń importowych na mięso pochodzące z Unii Europejskiej.

Jerzy Malczyk (PAP)